Nr. 28. OLSZTYN, środa 7 kwietnia 1897. Rok XII.

Gazeta Olsztyńska.

„GAZETA OLSZTYŃSKA“ z bezpłatnym dodatkiem „GOŚĆ NIEDZIELNY“ wychodzi dwa razy na tydzień: co środę i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 60 fen., na pocztach 75 fen., z odnoszeniem w dom przez listowego 1 markę. — Za ogłoszenia płaci się 10 fen. od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 15 fen. od wiersza. — Listy adresować: „Gazeta Olsztyńska“ Allenstein. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej kościelnej (Unterkirchenstr.) 12.

Ojców mowy, Ojców Wiary — Brońmy zgodnie: młody, stary.

900-letni jubileusz śmierci męczeńskiej św. Wojciecha.

Z powodu 900-letniej rocznicy męczeńskiej śmierci św. Wojciecha, wyszły nakładem »Kuryera Poznańskiego« i są do nabycia następujące trzy książeczki:

1. Książeczka jubileuszowa z powodu 900 rocznicy śmierci św. Wojciecha, biskupa i męczennika, wydana z polecenia najprzew. ks. Arcybiskupa dla archidyecezyi gnieźnieńsko-poznańskiej. Dochód czysty przeznaczony na odnowienie katedry w Gnieźnie. Str. 64. Cena 20 fen., z przesyłką 30 fen.

2. Grób św. Wojciecha i katedra gnieźnieńska. Przewodnik dla pielgrzymów do Gniezna, zawierający krótki opis katedry, grobu i relikwii św. Wojciecha. Z 4 rycinami. Str. 46. Cena 20 fen., z przesyłką 25 fen.

3. Pielgrzymka do grobu św. Wojciecha, cudami wsławionego. Z 4 rycinami. Stron 32. Cena 15 fen., z przesyłką 20 fen.

Trzy powyższe książeczki są równego formatu i razem oprawione będą miłą pamiątką jubileuszu.

Z ostatniej książeczki pod tytułem: »Pielgrzymka do grobu św. Wojciecha« wyjmujemy końcowe ustępy, w których autor opisuje pielgrzymkę do grobu św. różnych królów polskich i dostojników. — Opisawszy przybycie do Gniezna cesarza Ottona III w roku 1000, tak mówi dalej autor:

Pielgrzymka cesarza Ottona to pierwsza pielgrzymka ukoronowanego monarchy do grobu św. Wojciecha. Ale nie była ona ostatnią. Wielu, wielu królów i książąt i dostojników z biegiem wieków przybywało do katedry gnieźnieńskiej, aby ucałować święte męczennika relikwie i jego potężnej poruczyć się opiece.

W r. 1130 przybywa do Gniezna w szacie pokutującego pątnika wielki król Bolesław Krzywousty. Stał on się mimowoli przyczyną śmierci buntowniczego brata swojego Zbigniewa, więc odczuwając zgryzoty sumienia, rozmaite pokutnicze odprawiał pielgrzymki. Roku 1128 pielgrzymował do grobu świętego Idziego we Francyi, r. 1130 do grobu św. Stefana we Węgrzech i tegoż roku puszcza się w szacie pokutniczej w drogę do Gniezna, by tu u grobu św. Biskupa wymodlić dla siebie miłosierdzie i przebaczenie Boże. I jak niegdyś w r. 1000 wszyscy z podziwem patrzeli na wspaniały pochód, w jakim się cesarz Otton zbliżał do Gniezna, tak teraz z prawdziwem rozrzewnieniem przypatrywali się postaci pokutującego króla Bolesława, z czysto pokutniczą pokorą idącego do grobu świętego ziem polskich Patrona. Wypłakał, wymodlił się Bolesław III u grobu Świętego i wyjednał ulgę udręczonemu sumieniu swojemu — a na pamiątkę zdarzenia tego kazał bić medaliki, przedstawiające Wojciecha św. rozgrzeszającego pokutnika, i rozrzucać je po kraju — a dla św. Patrona z wdzięczności wielkiej posłał szczerozłotą trumienkę do Gniezna, drogimi kamieniami i perłami wysadzaną.

W późniejszych czasach tak królowie polscy jak i dzielni wojownicy przez szczególną cześć dla św. Męczennika bardzo często pielgrzymowali do grobu jego i znaczne, bogate tam nieraz składali ofiary.

Roku 1410 po grunwaldzkiej potrzebie pielgrzymował do Gniezna król Władysław Jagiełło, aby Najwyższemu korne złożyć dzięki za udzielone zwycięztwo.

Roku 1492 pielgrzymował do grobu św. Biskupa król Jan Olbracht.

Roku 1600 odprawił hetman Zamojski do Gniezna dziękczynną pielgrzymkę, składając Bogu i św. Patronowi dzięki za zwycięztwo, odniesione pod Targowistem nad Wołochami w dzień przeniesienia św. Wojciecha, i 95 chorągwi, zdobytych na nieprzyjacielu, na grobie św. Patrona zawiesił.

Roku 1621 odwiedził grób św. Wojciecha królewicz polski Władysław i obdarzył katedrę gnieźnieńską wielkim dzwonem z Moskwy zabranym, znanym dziś powszechnie pod nazwą »Wojciech«.

Roku 1623 król Zygmunt III i królowa małżonka jego odbyli wspólną pielgrzymkę do grobu św. Męczennika, dziękując Bogu za zwycięztwo pod Chocimem, a dla Świętego srebrną trumnę przez aniołów trzymaną, przeszło sto funtów ważącą, przynieśli w ofierze.

Tak to królowie przewodniczyli narodowi polskiemu w odwiedzaniu relikwii św. Wojciecha w katedrze gnieźnieńskiej i oddawaniu im czci przynależnej. A za królami szedł naród cały. Bywały czasy, mianowicie gdy niebezpieczeństwo jakie, jaka klęska nad krajem zawisła, że grób św. Wojciecha był jakby w oblężeniu. Tłumami całemi zbiegano się z całej Polski u św. Patrona szukać opieki, a niejeden nadzwyczajnej, cudownej za pośrednictwem Świętego doznawał łaski. Świadczyły o tem liczne wota, zawieszone na ołtarzu i grobowcu św. Wojciecha, wszystkie niestety zrabowane w czasie najazdu szwedzkiego. Cuda dziejące się przy grobie św. Patrona tak były liczne, że Arcybiskup Maciej Łubieński r. 1643 osobną ustanowił komisyą z kilku duchownych złożoną, która na miejscu miała badać i zapisywać wszystkie cuda i łaski nadzwyczajne, jakich pobożni pielgrzymi przy grobie św. Wojciecha doznawali. Komisya sumiennie spełniła swój obowiązek i wszystko, co po dokładnem zbadaniu rzeczy za rzeczywisty cud uznała, w oddzielnej zapisywała księdze. Niestety i ta księga zachowaną nam nie została, gdyż spaliła się przy ostatnim pożarze katedry r. 1760.

Spaliła się księga, znikły wota, świadczące o cudownej opiece św. Wojciecha, ale nie znikła z serc ludu polskiego wiara w potęgę wstawiennictwa jego. Do ostatnich lat, do dnia dzisiejszego z ufnością wielką pobożny lud polski w potrzebach wszelkich uciekał się do św. swojego Patrona. A dziś, w 900-letnią rocznicę męczeńskiej jego śmierci, gdy Bóg, chcąc wsławić Świętego swojego, u grobu jego z pewnością z podwójną hojnością rozdzielać będzie łaski — czy oko nasze z podwójnie silną też ufnością nie zwróci się ku Gnieznu? Będziemyż się ociągali, aby tłumnie, gromadnie, jak czynili przodkowie nasi, do gnieźnieńskiej pobiegnąć katedry i w proch ziemi się rzucić przed grobem św. Patrona i na kolanach o wstawiennictwo go prosić, a Boga o łaskę i zmiłowanie? Potrzeby nasze liczne i wielkie — a opieka św. Patrona potężna, a chętna. Trzeba mu tylko okazać, że szukamy tej opieki jego i że go czcimy, jak go przez długie wieki czciły liczne polskiego ludu pokolenia. Widział on tam u grobu swojego i dziadów i pradziadów naszych, widział i z nieba błogosławił — niechby i wnuków zobaczył, aby i wnuków pobłogosławić, by i na wnuków sprowadzić obfitą łaskę Bożą.

Pielgrzymka do Gniezna — pielgrzymka liczna, ogólna, pobożna — niech to będzie hasło nasze na dzień świętej wiekowej rocznicy.

Liczna i ogólna — niech tam żadnego nie zabraknie stanu, niech tam naród cały stanie u świętego grobu.

A przytem pobożna, nie z ciekawości tylko podjęta, nie wśród wygód wszelkich przeprowadzona, ale podjęta w duchu prawdziwie religijnym, z prawdziwie chrześciańską pobożnością w sercu, ale pełna dobrowolnie podejmowanych niewygód i chociażby tylko drobnych umartwień.

Bo taka tylko pielgrzymka prawdziwą pielgrzymką nazwać się może.

W takiej pielgrzymce złączeni stańmy u grobu św. Wojciecha — stańmy na tysiące się licząc, a cześć oddana tym sposobem św. Patronowi, stanie się z pewnością dla nas źródłem obfitych łask Pana Boga — i uroczysty obchód 900-letniej rocznicy męczeńskiej śmierci św. Wojciecha nie minie bez korzyści dla nas, jak mijają zwykle świeckie uroczystości, ale na długie czasy zasili, pokrzepi, do bojowania tego życia zachęci serca nasze.

Co słychać w świecie?

Niemcy. Na sobotnim posiedzeniu parlamentu niemieckiego przyjęto w trzeciem czytaniu wniosek stronnictwa Centrum, domagający się zniesienia ustawy wyjątkowej przeciw Jezuitom. Następnie załatwił się parlament z kilku projektami mniejszego znaczenia.

— W sejmie pruskim obradowano zeszłego piątku w drugiem czytaniu nad zmianą ordynacyi miejskiej dla miast w Hesyi i Nasawii, przyczem wywiązała się dość długa dyskusya nad 3 klasowym systemem wyborczym. Posłowie z Centrum i postępowcy potępiali trzyklasowy system wyborczy i dowodzili, że system ten należałoby raz przecież znieść i zaprowadzić powszechne tajne głosowanie, jakie mamy przy wyborach do parlamentu. Konserwatyści i rządowcy nie chcieli znów o tem słuchać i byli tego zdania, że nie może być mowy o zaprowadzeniu do wszystkich ciał prawodawczych powszechnego tajnego głosowania. Widać, co się w parlamencie dzieje, gdzie się odrzuca bezwzględnie najważniejsze projekty rządowe.

— Cesarz Wilhelm wybiera się 20 kwietnia do Wiednia z wizytą do cesarza Franciszka Józefa.

— Konwent seniorów parlamentu niemieckiego zebrał się w piątek na posiedzenie, na którem uchwalił, że wakacye parlamentu rozpoczną się w środę, 7 bm. i potrwają do 27 bm.

— Gazety niemieckie znów piszą, że hr. Wilhelm Bismark ma zostać naczelnym

prezesem Szlezwik-Holsztynu, a były minister p. Köller naczelnym prezesem Prus Wschodnich.

— W Brunświku chciał pewien młody socyalista wstąpić do wojska, jako ochotnik, aby tem samem tylko dwa lata służyć w wojsku, otrzymał jednakże od władzy odpowiedź odmowną, gdyż należy do socyalistycznych stowarzyszeń, zarazem w odpowiedzi wskazano mu, ażeby się udał do jakiego innego pułku. Młody człowiek udał się też do hanowerskiego pułku piechoty, przesyłając swe papiery. Ne swe podanie odebrał od feldfebla następującą odpowiedź: „Ponieważ pan należysz do socyalistycznych stowarzyszeń, to kompania nie może pana przyjąć, jako dwuletniego ochotnika“. — Rządowe gazety niemieckie powiadają, że nie można władzy wojskowej wziąść za złe, że nie chce do swych szeregów zaciągnąć notorycznego socyalistę. Inne niezależne gazety podnoszą, że gdyby wszystkich socyalistów konsekwentnie od służby wojskowej wykluczono, toby armia niemiecka zmniejszyła się co najmniej o jednę czwartą.

— Słynny podróżnik norwegski Nansen wraz z małżonką przybył w piątek do Berlina i przyjęty tam został przez posła szwedzkiego Lagerhaima oraz komitet Towarzystwa geograficznego. Nansen był w Londynie i Paryżu, gdzie go bardzo owacyjnie przyjęto. Wszędzie wygłasza odczyty o swej podróży do bieguna północnego. Nansen ma także przybyć do Warszawy.

— Książę Bismark ukończył 1 kwietnia 82 lata. W dniu swych urodzin otrzymał liczne telegramy z wszystkich stron Niemiec. Cesarz Wilhelm posłał byłemu kanclerzowi także bardzo serdeczny telegram.

Na wyspie Krecie jest, jak było. Tyle tylko, że z wojennych okrętów mocarstw europejskich dla uniknienia wojny i krwi rozlewu strzelano znowu do powstańców chrześciańskich i nazabijano lub nakaleczono ludzi nie mało. W Grecyi stoi wojsko greckie na granicy naprzeciw wojska tureckiego. Mocarstwa chcą obie strony nakłonić, aby swe wojska o parę mil od granicy cofnęły. Na taką dziecinną zabawkę bodaj czy się zgodzą, boć pocóż było się zbroić i do wojny szykować? Dziwne to dziś postępowanie i dziwne utrzymywanie pokoju, który lada chwili w krwawą wojnę zamienić się musi.

Turcya. Mahometanie zaczynają się znów znęcać w niesłychany sposób nad chrześcianami. W Tokat (w Małej Azyi) plądrowali i mordowali Turcy półtora dnia w domach Armeńczyków, których 400 padło ofiarą. Posłowie mocarstw w Konstantynopolu zaprotestowali u sułtana przeciw takim bezprawiom. Sułtan przyrzekł, że skarze surowo morderców i w tym celu wysłał osobną komisyą sądową na miejsce. Konsul angielski i rosyjski w Tokacie, będą także zasiadywać w owej komisyi.

Ameryka. Z Nowego Jorku telegrafują, że rzeka Misisipi wystąpiła z swych brzegów i pozalewała wielkie obszary pomiędzy Minneapolisem, a St. Paul, skutkiem czego 3000 osób znajduje się bez dachu nad głową. Około 200 domów woda już dotąd zabrała, woda tymczasem rośnie coraz więcej. Prace ratunkowe prowadzą wszędzie bardzo energicznie.

Górą nasi!

W zeszłą środę odbywały się w okręgu świeckim w Prusach Zachodnich wybory do parlamentu. Zwyciężyli Polacy, wybrawszy posłem p. Juliana Sass-Jaworskiego z Lipienek, który otrzymał przeszło tysiąc głosów więcej, niż Niemiec przeciwnik p. Holz z Parlina. Pan Holz wybrany został zeszłego roku z tego samego okręgu posłem do parlamentu, ale przy wyborach tych ze strony niemieckiej takie zaszły nadużycia, że wybór ten unieważniono. Teraz Polak zwyciężył, dzięki gorliwej agitacyi ze strony polskiej i dzięki gorliwości ludu polskiego, który gromadnie spieszył do urny wyborczej, oddając głos na katolika Polaka. Nawet Niemcy chwalą gorliwość ludu polskiego, gdyż niektórzy z naszych, będąc na robocie w dalszych stronach, gdyż aż w Królewcu i dalej, przybyli na ten jeden dzień do domu i oddawszy swój głos, wracali z powrotem w świat. Rzadki, a piękny to przykład spełnienia obowiązku obywatelskiego.

Naturalnie, że w obozie przeciwników wielkie rozgoryczenie i rozpacz prawdziwa, że w Swieciu przeszedł Polak. Wolą przecież niektórzy z naszych »najserdeczniejszych«, żeby lepiej socyalista lub anarchista przeszedł, byle nie Polak-katolik. Choć więc w Swieciu i pomiędzy Niemcami panowała niejedność, to jednakże w ostatniej chwili wszyscy Niemcy się pogodzili, aby tylko nie dopuścić wyboru Polaka. Nie udało się to jednakże, więc wymyślili przynajmniej, żeby Polaków zohydzić, wieść, że Polacy uśmiercili nauczyciela.

Sprawa ta ma się tak: Na torze kolejowym pomiędzy Swieciem a Terespolem znaleziono ciało nauczyciela Grütter z Luszkowa. W jaki sposób śmierć on poniósł, dotąd nie wiadomo, ale śledztwo zapewne to wykaże. Zagorzałe gazety niemieckie nie czekają jednakże, aż śledztwo coś wykryje, tylko z'góry twierdzą, że ów nauczyciel zapewne pokłócił się z Polakami we wagonie o wybory i ci go z woza wyrzucili. Mają przynajmniej na kilka dni znów coś gazety niemieckie o Polakach do pisania i w ten sposób chcą się niby pocieszyć po klęsce w powiecie świeckim. Gdy się wykryje, że o owym nauczycielu znowu nakłamały, poniosą drugą klęskę, choć co prawda, dziś niektóre gazety niemieckie w kłamaniu i oczernieniu Polaków przy każdej sposobności, straciły już wszelką uczciwość i sumienność.

Wiadomości kościelne.

Chełmińska dyecezya. Ks. wik. Franciszek Okoniewski z Gniewu wraca na swą posadę do Kiszewy, skoro jego następca ks. Sobiecki z Sierakowic do Gniewu przybędzie.

Poznań. Najprzew. Biskup krakowski ks. Puzyna przybył w gościnę do naj-

U GROBU ŚWIĘTEGO WOJCIECHA.

2) Powieść historyczna.

(Ciąg dalszy.)

Na samym końcu tego licznego i świetnego wojska, po obu stronach gościńca, tyłem od Głogowa, stało trzystu rycerzy w łuskowych, błyszczących zbrojach, dostarczonych przez gród szląski z nad czeskiej granicy, Giecz. Ci, czeskim obyczajem, byli najświetniej ubrani. Mieli więc na głowach chełmy, błyszczące jak srebro, z których wznosiły się wysokie pióra, różnobarwnemi gałeczkami nadziewane, lub też wilcze i niedźwiedzie łby; na burkach pozawieszali modre i karmazynowe płaszcze, kuse, podbite futrami, u boku długie, niemieckie miecze i włócznie z proporcami z jaskrawo-żółtej materyi. U nóg, u butów czerwonych, świeciły im obyczajem niemieckim, wielkie ostrogi, które, gdy ten i ów zeszedł z konia, dla rozgrzania się, dzwoniły głośno. Brody mieli przystrzyżone na wzór czeski i wyglądali na wspaniałych rycerzy, wobec prostoty polskiego wojska. Na chorągwi gorąco-żółtej, wymalowany był łeb byczy.

Takież łby bycze miało na swych tarczach dwa tysiące tarczowników z Giecza, którzy stali po drugiej stronie gościńca. Tarcze te były niewielkie, na lewe ramiona zarzucone, żelazne i odsłaniały ludzi rosłych, tęgich, młodych, w świtkach modrych, pasach czerwonych i czarnych butach na nogach. Na głowach mieli łby wilcze, lub odyńcze, duże łuki i kołczany pełne strzał. Patrzeli przed siebie rzeźko, wesoło i gwar między niemi panował. Ci i owi dla rozgrzania się tupali nogami o ziemię, inni, słowiańskim obyczajem, bili się rękami po plecach i śmiali się głośno.

— A kiejże tam ten cysorz przyjedzie? — odezwały się głosy w tłumie — bodajże go!... pomarzniewa, nim on się zjawi.

— A to wlecze się chyba, kieby żaba. Bodaj tych Niemców śnieg spalił.

Na ten dowcip rozległ się śmiech głośny w szeregach, aż wojewoda, chłop jak dąb, odziany w wilczurę, odwrócił się i zawołał głosem grubym i surowym:

— A cicho tam!

Więc wszyscy milkli, zwłaszcza, że przed nimi na kilkanaście kroków, na gościńcu przechadzał się, otoczony dokoła błyszczącą świtą, sam król Bolesław.

Król polski był tak wysoki, że wszystkich przewyższał głową i tak mocno otyły, że dwóch ludzi mógł sobą zasłonić. Na dużej głowie miał soboli kołpak z piórkiem i delią karmazynową, spiętą pod szyją złocistym łańcuchem, zarzuconą na ramiona. Delia ta podbita była białem, jak śnieg zamorskiem futrem i bardzo kosztowna. Pod delią miał król krótki żupan ze złotogłowiu, mieniący się pod słońce prześlicznie, przepasany złotym łańcuchem, u którego wisiał w srebrnej, suto nabijanej szlachetnemi kamieniami pochwie, krótki mieczyk, raczej puginał. Król miał wielki wydatny brzuch i stąpał ciężko. Na nogach miał czerwone buty ze złotemi podkówkami. Chodził po gościńcu wolno, oddychał głośno i co chwila przykładał do oczów rękę, dla zasłonienia się od słońca i patrzał długo przed siebie. Twarz miał dużą, czerwoną, tłustą, wielkie, niebieskie, bystre i rozumne oczy, usta wydatne i czerwone, pokryte bujnym, ciemnym wąsem i takąż brodę przystrzyżoną czeskim obyczajem. Wyglądał wspaniale i męczył się widać bardzo, bo choć w polu zimno było i mróz, kroplisty pot ocierał z twarzy.

Obok niego, trzymając się nieco z tyłu, dreptał w futrzanych butach mały, chudy, osobliwszy człowiek. Z pod wielkiej, okrągłej czapeczki, uszytej z bobrowego futra, wyglądała twarz ściągła, zawiędła, śniada, poorana licznemi bruzdami i starannie wygolona. Czarne jak węgiel, duże oczy patrzały przed siebie bystro, rozumnie i przenikliwie. Usta wąskie, blade, ciągle przygryzał. Miał na sobie delią fiołkowego koloru, podbitą futrem wydrzem, a gdy ją czasem uchylił, to widać było takąż sutannę, a na niej wiszący wielki krzyż ze złota.

— Księże opacie — ozwał się do chudego człowieka król Bolesław, głosem grubym i chrapliwym — opacie Tuni, cesarz

przew. ks. Arcybiskupa. Obaj dostojnicy kościelni udali się we wtorek do Gniezna, gdzie nad grobem św. Wojciecha najprzew. ks. Biskup krakowski odprawił mszą św. na intencyą blizkiego jubileuszu, na który przybyć nie może.

Rzym. Ojciec św. Leon XIII będzie obchodził w tym roku dnia 25-go maja 25-letni jubileusz tercyarski. Dnia 25-go rb. bowiem upłynie 25 lat, jak przyjął suknię III Zakonu św. Ojca Franciszka. Z powodu tego Przew. O. Generał tego Zakonu w Rzymie prosi i zaleca, aby od 22 do 30 maja, jeżeli można, mają przystąpić wszyscy do Spowiedzi i Komunii św. i z modłami ofiarować Ją za Ojca św. I prosi Przew. O. Generał, aby jakie składki, tak zwane Świętopietrze, zebrać i odesłać je do Franciszkanów, które w dzień jubileuszu będą wręczone Ojcu św. Leonowi XIII jako Protektorowi III Zakonu. Przy tej składce każdy Przełożony III Zakonu ma przesłać spis wszystkich członków Tercyarzy.

Na nowy kwartał

można jeszcze »Gazetę Olsztyńską« zapisywać na wszystkich pocztach lub u listowego, który co dzień do każdej wioski przychodzi.

Numera początkowe prześlemy każdemu **bezpłatnie,** kto się po nie do nas zgłosi.

»Gazeta Olsztyńska« z bezpłatnym dodatkiem »Gość niedzielny« kosztuje na wszystkich pocztach 75 fen. kwartalnie, z odnoszeniem w dom przez listowego 1 m.

Wiarusy! zapisujcie, czytajcie i rozszerzajcie »Gazetę Olsztyńską«.

Rodzice polscy! uczcie dzieci wasze czytać i pisać po polsku!

Wiadomości z Warmii i z dalszych stron.

* **Olsztyn.** W poniedziałek rozpoczęły się tu pod przewodnictwem dyrektora sądu ziemiańskiego p. Recke drugie tegoroczne posiedzenia sądów przysięgłych. Jako pierwszy oskarżony stanął studniarz Gustaw Barduhn z Królewca, obecnie w Ostrudzie, oskarżony o występek przeciw moralności. Skazano go z przyznaniem łagodzących okoliczności na 8 miesięcy więzienia. — Robotnik Walenty Gehrmann ztąd otrzymał za rabunek uliczny 3 lata więzienia i utratę praw honorowych przez takiż czas. — Stawają dalej następujące osoby: we wtorek, 6-go kwietnia: 1) chałupnik i przekupniarz Józef Dietrich z Jonkowa oskarżony o usiłowane zgwałcenie; 2) chałupniczka Barbara Bastkowska, z domu Feider, z Jondorfa oskarżona o namowę do krzywoprzysięstwa; 3) gospodyni Helena Wieczorek z domu Petrykowską z Jondorfa oskarżona o krzywoprzysięstwo; 4) żona robotnika Katarzyna Henselowska, z domu Kalińska, z Kelar oskarżona o krzywoprzysięstwo. — W środę, dnia 7-go kwietnia: 1) córka gospodarza Anna Sewrz z Piasut oskarżona o sfałszowanie dokumentu; 2) gospodarz Jan Sewrz z Piasut oskarżony o sfałszowanie dokumentu; 3) Kuczer Wilhelm Kubski z Frödau oskarżony o występek przeciw moralności. — W czwartek, dnia 8-go kwietnia: 1) Kołodziej Juliusz Senff z Rozogów oskarżony o rabunek; 2) Krawiec Jan Przygoda z Rozogów oskarżony o pomoc w rabunku.

— Z izby karnej. Karczmarz Sz. z Taulensee skazany został za pokaleczenie przy bójce zaszłej dnia 17 listopada r. z. na 150 m. kary lub 50 dni więzienia. — Za lekkomyślne podpalenie skazaną została grózka Barbara B. z Nowejwsi na 3 dni więzienia. — Za schwytanie zająca w sidła skazany został gospodarz Wiktor K. z wybudowania w Gietkowie na 100 m. kary lub 20 dni więzienia. — Za nieprawne polowanie skazani zostali wyższy asystent pocztowy Adolf S. z Olsztyna na 100 m. kary lub 10 dni więzienia, gospodarz Karol G. z Augusthof na 50 m. kary.

— Medale wojskowe z powodu setnej rocznicy dla tych, którzy pod cesarzem Wilhelmem I brali udział w trzech wojnach i w czasie jubileuszowym służyli w wojsku, zostaną w tych dniach rozdzielone. Odznaki te wiszą na pomarańczowych wstęgach, 20 ctm. długości, lecz nie otrzymują ich ci, którzy w czasie służby wojskowej mieli więcej, niż 6 tygodni aresztu.

— Minister finansów ogłasza: Napisanie reklamacyi podatkowych powierza wiele osób pisarzom lub sekretarzom prywatnym i naraża się przez to na wydatki. Mało komu wiadomo, że każdy opodatkowany ma prawo, reklamacye te podać ustnie do protokołu w biurze przewodniczącego komisyi szacunkowej. Przewodniczący zobowiązany jest spisać protokuł w godzinach służbowych bezpłatnie. Kto z prawa tego skorzysta, uniknie kosztów niepotrzebnych.

— Drugi egzamin nauczycielski, uprawniający do stałego zajmowania posady, złożyli w Brunsbergu następujący nauczyciele z naszych stron: Bekman z Nowego Marcinkowa, Biernatowski z Mokin, Bönig z Lamkowa, Gerik z Brunswałdu, Gros z Ruszajn, Danowski z Otendorfa, Detki z Dercu, Marks z Lęgajn, Pukrop z Montk, Kamiński z Starej Kaletki, Szolz z Małego Klebarka, Szwark z Sętala, Wermter ze Skajwot, Barcz z Biskupca, Sewald z Roznowa, Wunder z Gietkowa, Buchholz z Świętejlipki, Braun z Klonu.

— Walne zebranie tutejszego polsko-katolickiego Towarzystwa »Zgoda« odbędzie się w przyszłą niedzielę, dnia 11 kwietnia, po »Gorżkich żalach«, w prywatnym mieszkaniu p. Eicha przy ulicy Lipsztackiej. Na porządku dziennym sprawozdanie z czynności Towarzystwa za rok ubiegły i wybór nowego zarządu. O liczny udział członków uprasza Zarząd.

* **Dorotowo.** W miejsce przeniesionego do Olsztyna nauczyciela tutejszego p. Krause objął ten urząd kandydat stanu nauczycielskiego p. Kalisch z M. Giław.

* **Gietrzwałd.** Zwyczajne zebranie tutejszego polsko-katolickiego Towarzystwa odbędzie się w niedzielę, dnia 11-go kwietnia po południu o 4-tej w domu p. Rydziewskiego. O liczny udział uprasza Zarząd.

* **Stary Wartembork.** W nocy na środę zeszłego tygodnia zakradł się tu na probostwo złodziej. Przez wybicie szyby i powstały ztąd brzęk zbudził się ks. prob. i spłoszył złodzieja, który sobie skaleczył o szkło jednę, lub obie ręce, jak krew na murze i drzwiach pokazuje. W pospiechu zostawił złodziej kij i pęk sznura. Ślady stóp pokazują, że musiał to być wielki człowiek.

* **Kiszpork.** Właściciel Kallien przejechał na moście dwoje dzieci i to 6-letnią córeczkę krawca Behnkego na śmierć, a 4-letniego chłopczyka robotnika Lettaua tak, że mu połamał nogi.

* **Reszel.** Dnia 2-go b. m. odbył się tu egzamin abituryencki, który złożyli prymanerzy katolicy: Barczewski, Klein, Kwaśniewski, Neus i Wolff i ewangielik Koesling. Oprócz tego złożył egzamin abituryencki jako ekstraneusz Szotowski z Zyborka.

* **Katowice** (na Śląsku). Palacz Paweł Duke zamordował w bestyalny sposób swą żonę na dniu 26-go marca. Na głowie i na całem ciele miała bardzo ciężkie rany i została prawdopodobnie siekierą zamordowaną. Dotąd nie stwierdzono, z jakiego powodu D. ją zamordował. Tyle tylko wiadomo, że mąż i żona oddawali się w wysokim stopniu pijaństwu i że niejednokrotnie mianowicie wieczorami przychodziło pomiędzy małżonkami do kłótni i bijatyk.

* **Borsigwerk.** Na kopalni »Hedwigswunsz« nastąpiło w czwartek po poł. o godz. 3 straszne nieszczęście. Z powodu eksplozyi gazów w kopalni, gdzie tama się przerwała, stracili życie: fabrykant A. Borsig, nadsztygar Baumgertner, główny chemik Mazurke, chemik Hiteman, asystent Knapik i sztygar Winkler. Wieczorem o godz. 10 wydobyli górnicy z kopalni »Konkordii« pod dozorem inspektora Kirsznioka trupy nieszczęśliwych.

* **W Berlinie** zatrzymano w ostatnich dniach bardzo wiele fałszywych srebrnych 5 markówek. Falsyfikaty mają na sobie obraz króla bawarskiego Ludwika II, liczbę 1875 i znak menniczy D.

Pokwitowanie.

Na budowę kościoła w Szczytnie złożyli na me ręce:

Panna B. ztąd	2,75 m.
Dwie ofiary przez ks. kapel. Spohn z Zyborka	5,00 m.
Pan nauczyciel i organista Weiss z Bartęga	6,00 m.
Zebrane od różnych osób z miasta i wsiów	53,00 m.
Robotnik Pieczkowski ztąd	3,00 m.
Proboszcz F. z El.	5,00 m.
Pani obywatelka N. ztąd	6,00 m.
Właściciel dóbr v. Palmowski z Wałów	4,00 m.
»Ermlenderka« w Brunsbergu	104,20 m.
Pan nauczyciel Labocki ztąd	5,00 m.
Przez p. Dłużewskiego zebrane w Jondorfie	33,55 m.
Pan N. N. z Olsztynka	4,00 m.
Pan Twardowski z Brodnicy	5,00 m.
Przez pana radzcę Oster ztąd	9,20 m.
N. N. ztąd	3,00 m.
Przez p. Nowaka zebrane w Gronitach	16,55 m.
Przez pewną służącą z Aachen (druga rata)	35,00 m.

Niechaj Pan Bóg wszystkim dobrodziejom stokrotnie wynagrodzi.

Kochani Czytelnicy, dobrodzieje i dobrodziejki! Wybudowanie kościoła w Szczytnie ma kosztować 80 tysięcy marek. Jeszcze nie mam połowy; dla tego proszę was jak najpokorniej, ofiarujcie co możecie. Nie wstydźcie się małego datku przynieść, ja wszystko wdzięcznie przyjmę. Nie masz dziś wiele, może będziesz miał jutro więcej; nie skąpcie, wszakże tu idzie o mieszkanie dla Pana Jezusa, z którego rąk macie wszystko, co tylko posiadacie; a Pan Jezus wam to wszystko stokrotnie wynagrodzi, ponieważ on woła: »Dajcie, a będzie wam dano«.

Ks. beneficyat Tolsdorf.

Ceny targowe królewieckiej izby rólniczej.

Według stwierdzeń izby rólniczej płacono w czasie od 24 do 30 marca w naszej prowincyi za korzec:

A. **Pszenicy:** W Olsztynie 6,50 (handlarze); Lidzperku 6,60 (handlarze); Brunsbergu 6,70 (handlarze, dobrą, ale lekką); najwyższą cenę 7,01 w Rybakach (młyn).

B. **Żyta:** W Olsztynie 4,40 (handlarze); Brunsbergu 4,30 i 4,40 (handlarze i młyn, dobre i normalne); Lidzperku 4,10 (handlarze); najwyższa cena 5,00—5,50 w Heydekrug (spółka spożywcza).

C. **Jęczmienia:** W Olsztynie 4,20 (handlarze); Brunsbergu 3,99 (handlarze i młyn, normalne); Lidzperku 3,50 (handlarze); najwyższa cena 4,90 w Frydlądzie.

D. **Owsa:** W Olsztynie 3,20 (handlarze); Brunsbergu 3,00 (handl., normalne); Lidzperku 2,90 (handl.)

---

każe długo na siebie czekać. Cóż u licha, gdyby jak żółw się posuwał, powinien tu już być.

Opat Tuni zgiął się pokornie i rzekł głosem słodziutkim, cichym, z akcentem wyraźnie cudzoziemskim:

— Miłościwy panie, cesarz rzymski, oby mu Bóg wszechmogący dał jak najdłuższe, szczęśliwe panowanie, otoczony jest zapewne licznym orszakiem i dla tego się opóźnia.

Król nic na to nie odrzekł, tylko znów rękę przyłożył do oczów i patrzał przed siebie.

— Stojgniewie! — ozwał się po niejakiej chwili Bolesław — masz lepsze oczy, popatrzno, nie widać tam co na gościńcu?

Nazwany Stojgniewem, człek chudy, jak szczypa, otulony starannie futrem, z twarzą chytrą, brodą ryżą, bardzo rzadką i rosnącą swobodnie, piegowaty mocno, popatrzył na gościniec i rzekł głosem cichym:

— Tak, ktoś jedzie tu pędem. Pewno wartownik Godzisław.

— A nie kłamiesz Stojgniewie? — zaśmiał się król — bo to o tobie Niemcy powiadają, że zawsze kłamiesz.

— Jeżeli to czynię — odparł swym cichym głosem Stojgniew — to dla waszego dobra, miłościwy Panie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Konfekcya męzka
Moritz Pfingst

rynek nr. 20 Olsztyn rynek nr. 20
w dawniejszym składzie H. Schöneberga
poleca:

Ubrania
bardzo piękne od 8,50 m. począwszy.

Paletoty latowe
bardzo piękne od 8 marek począwszy.

Wielki wybór
ubrań dla chłopców i dzieci.

●Kapelusze i czapki,●
ponieważ takowych nadal na składzie mieć nie będę, wyprzedaję po każdej cenie.

Max Hohenstein,
ZŁOTNIK,
Olsztyn, ulica Górna nr. 8,
poleca się do wykonywania
REPARATUR,
nowych robót i rytowania,
jako i
zakupuje złoto i srebro
po jak najwyższych cenach.

Sprzedaż drzewa.

— W poniedziałek, dnia 12-go kwietnia rano o 9-tej w Stawigudzie drzewo na pożytki i opał.

● Pierwszy warmiński dom wysyłkowy. ●

P. Hirschberg,

WARTEMBORK.

Oddział: CYGARY.

Szczególnie polecenia godne marki specyalne:

MANILA . . . za 100 sztuk	2,75 M.	MANNELA za 100 sztuk	4,00 M.
WALKÜRE . . „ „ „	3,00 „	PROGRESO „ „ „	4,25 „
SONNENROSE „ „ „	3,50 „	FORUM . . „ „ „	5,00 „
WALDNIXE . „ „ „	3,50 „	SILONA . . „ „ „	6,00 „

Oprócz tego jeszcze 100 gatunków cygar w cenie od 2 do 12 marek za 100 sztuk na składzie. **Zlecenia od 20 marek** wysyłam franko. Próby obliczam jak przy 1000 sztuk. Poszczególne cenniki **cygar** i **wina** wysyłam darmo i franko.

Przewielebnemu Duchowieństwu, Panom Nauczycielom, a szczególnie Rodzicom, dbałym o wychowanie swych dzieci, poleca się

Podręcznik do domowej nauki Religii świętej rzymsko-katolickiej.

Krótko. Czytanie. Łatwo.
Historya św. Katechizm.
Całkowicie. Pieśni. Tanio.

Nabyć można w drukarni »Gazety Olsztyńskiej« w Olsztynie (Allenstein). Cena 50 fen. już w oprawie, a 60 fen. z przesyłką pod opaską.

Moją **posiadłość,** budynek o 4 izbach i szopa, murowane, pod dachówką, chcę z wolnej ręki zaraz sprzedać.

August Kensbock
w Dużym Ramsowie
(Gr. Ramsau p. Wieps.)

Posługacza

(Hausknechta) przyjmie natychmiast **A. Black.**

W kupnie
welocypedów (kół)
pośredniczy **Kuhlins,** Olsztyn, ulica Dolna Kościelna 12.
Dogodne warunki spłaty.

2 uczni,

którzy mają chęć wyuczyć się **bednarstwa**, może się zaraz zgłosić. W. Reschke,
OLSZTYN.

Herbatę górsko-harcową,
skuteczny środek domowy na wszelkie z nieczystej krwi powstałe choroby, pudełko 1 markę,

Perfektor Rajewskiego,
najlepszy środek przeciw reumatyzmowi, żganiu w bokach, bólowi głowy i gardła, butelka 50 fenygów,

L. Schenka ziółkowe karmelki
na kaszel, chrypkę i wszelkie choroby gardła, paczka 10 fenygów
poleca
Władysław Chrościelewski,
drogerya w Gietrzwałdzie.

NASIONA,

we wielkim wyborze, świeże i dobrze kiełkujące, poleca

E. Bombin,

ulica Warszawska,
(naprzeciw F. Rogalli).

Wełnę do dziania, wełnę do tkania, bawełnę do tkania, przędzę maszynową,
we wszystkich kolorach tylko najlepsze przędziwo, poleca bardzo tanio
Otto Günter Następca
(właściciel Wilhelm Cohn)
WARTEMBORK.

BAWEŁNĘ

do tkania tylko najlepszej dobroci
niebieloną zwyczajną . . 65 fen.,
niebieloną kręconą . . . . 85 fen.,
polecają
Bracia Simonson.

Zaproszenie do przedpłaty.

▶ **Notaryalnie stwierdzony nakład 10 000 egzemplarzy.** ◀

„Praca",

Tygodnik dla wszystkich stanów,

poświęcony sprawom handlu, przemysłu i rólnictwa w swoim rodzaju jedyne i najtańsze czasopismo

wychodzi w Poznaniu co niedzielę w obszernym zeszycie przy współpracownictwie doborowych sił.

Dążenie redakcyi »PRACY« zwrócone są przedewszystkiem ku pobudzeniu społeczeństwa do spotęgowania, rozwoju i rozkwitu handlu i przemysłu naszego obok rólnictwa.

»PRACA« zawiera prócz tego bardzo zajmujące nowelki i nader piękne powieści, wiersze patryotyczne oryginalne, życiorysy wybitnych osób, wspomnienia historyczne, opisy ludów, krajów, korespondencye ze świata, a w szczególności z wszystkich dzielnic Polski i z wychodźtwa; w końcu podaje »PRACA« wesołe pogawędki miejscowe, dodatek humorystyczny, sprawozdania teatralne, kroniki, rozmaitości itd. itd.

»PRACA« ogarnia równocześnie wszystkie sprawy polityczno-społeczne, oddziałające bezpośrednio na kierunki zawodowe; podaje praktyczne wiadomości ekonomiczne, w ich liczbie wyczerpujące sprawozdania handlowe, ceny zbóż i produktów z rynków tutejszych i międzynarodowych. Dalej informuje »PRACA« każdego kupca, przemysłowca i rólnika o rozwoju wszelkich instytucyi, stowarzyszeń i spółek, o rozporządzeniach władz i najnowszych wyrokach sądowych, o wszelkich transakcyach sprzedaży i kupna, zmianach firm, konkursach, subhastach, submisyach, najnowszych wynalazkach, wreszcie obszerny dział inseratowy, a zwłaszcza wakansów i szukających miejsc.

Prosimy o łaskawe, gorliwe popieranie »PRACY« tem więcej, że to jedyny tygodnik w całej Wielkopolsce.

»PRACĘ« najwygodniej zamawiać można na każdej poczcie. (Abteilung II. t. 86 der Zeitungspreisliste.)

Prenumerata wynosi na wszystkich pocztach tylko **1 markę** kwartalnie.

Każdy kto tylko zażąda otrzyma bezpłatnie i franko kilka numerów na okaz.

Adres: »Praca« Poznań, ulica Rycerska 38. Telefon nr. 295.

Zaleca się umieszczanie wszelkich ogłoszeń w „Pracy" ze względu na jej poczytność.

Nowe dzieło.

W księgarni nakładowéj **J. Jaworskiego** w Berlinie wyszła niedawno

Książka adresowa

handlu i przemysłu polskiego w obrębie niem. państwa,
obejmująca adresy fabrykantów, kupców i samodzielnych rzemieślników, oraz lekarzy, adwokatów, inżynierów, banków ludowych, kas pożyczkowych, towarzystw przemysłowych itd. Oprócz tego zawiera »Dodatek«: Wyciąg z prawa handlowego i procederowego, taryfy pocztowe, opłat stemplowych itd. itd.

☛ Ciekawe to dzieło, nader starannie opracowane i wydane, powinien posiadać każdy kupiec, fabrykant, przemysłowiec, jako i obywatel Polak.

„Książkę adresową" nabyć można w każdéj księgarni lub też wprost od wydawnictwa, do którego adresować należy:

J. Jaworski, Berlin S., Brandenburgstr. 81.

Cena: mk. 4,50 — złr. 2,75 — rs. 2 — z przesyłką pocztą.

Drukiem, nakładem i pod redakcyą Seweryna Pieniężnego w Olsztynie (Allenstein O. Pr.)